Nr 28. **Kraków, 4 Lutego — Sobota.** **Rok 1882.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego . . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 11 przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty . . . . złr. 2·50
Od 1go Lutego do końca Marca . „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty . . . . 6 marek
Od 1go Lutego do końca Marca . 12 „

☞ *Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.*

Kraków 3 lutego.

Przegląd Polityczny.

Cesarz przyjmował przedwczoraj kierownika namiestnictwa czeskiego, jenerała Krausa na audyencyi, która trwała całą godzinę.

Na dwóch z kolei odbytych we wtorek posiedzeniach najpierw Komisyi czterech delegacyi węgierskiej i Komisyi budżetowej delegacyi austryackiej referenci zdawali sprawę z wniosku rządowego żądającego kredytu ośmiu milionów, przyczem interpelowano ministrów o przyczyny powstania, o wpływy z zewnątrz na nie wywierane i o politykę jakiej się po uśmierzeniu powstania rząd trzymać zamierza. Posiedzenia były poufne, doniesienia o odpowiedziach ministrów przeszły więc przez filtr sekretarzy komisyjnych, którzy je dla użytku szerszej publiczności zredagowali. Tyle jednak dowiedzieliśmy się na pewne, że ministerstwo wspólne nie żąda chwilowo więcej, niż 8 milionów, zastrzega jednak sobie ponowne zwołanie delegacyj, gdyby bieg rzeczy miał sprowadzić zawikłania, któreby otworzenia dalszego kredytu wymagały. Cały ustęp o stosunkach zewnętrznych, o pokojowem usposobieniu Cara, wypróbowanej lojalności Turcyi, o poprawnem zachowaniu się Serbii i Czarnogóry uważać można za oczyszczony ze wszystkiego, czego udzielono w sposób poufny. Nie podległ może jedynie przefiltrowaniu nacisk, położony przez Kalnokyego na szczere poparcie, jakiego polityka wschodnia Austryi znajduje w Berlinie, bo ta ma być przestrogą dla przeciwników tej polityki.

Punktem kulminacyjnym interpelacyj były zapytania Grocholskiego i Czerkawskiego, czy brak uwzględniania żywiołu narodowego nie był przyczyną powstania i czy po uśmierzeniu ostatniego, rząd pod tym względm nie zamierza wstąpić na inną drogę. Z odpowiedzi p. Szlavy, utrzymującego, że uwzględnienie to było, zdaniem jego, wystarczającem, bo przeważna (?) część urzędników jest nardowości słowiańskiej, nie można powziąść nadziei, ażeby zarząd Bośni i Hercegowiny miał w tej mierze już racyonalnie ustalony program.

Dnia następnego odbyło się posiedzenie Delegacyi węgierskiej. Komisya przyjęła jednomyślnie wniosek rządowy. Ważnem było oświadczenie Szaparego, że wobec chwilowych zawichrzeń europejskich niewypada odwoływać się do kredytu publicznego celem zyskania sum potrzebnych na koszta uśmierzenia powstania. Potrzebny na to fundusz można wziąść z niepodzielonych dotąd aktywów wspólnych. Znajduje się tam w gotowiźnie 6,600,000 złr. ze sprzedaży kolei południowej a na zyskanie reszty w kwocie 1,400,000 będzie można zastawić stosowną część aktywów wspólnych leżących w papierach, o ile jej procenta bieżące od pomienionych aktywów pokryć nie zdołają. Na zarzut Apponyego, że powstanie jest skutkiem polityki okupacyjnej, Andrassy bronił w długiej mowie tej polityki, dowodząc że zajęcie Bośni i Hercegowiny jest najskuteczniejszym środkiem przeciw dążnościom panslawistycznym.

Przed ostatniem posiedzeniem Komisyi delegacyi węgierskiej odbywała się narada ministrów wspólnych pod prezydencyą NPana, w której wzięli też udział Taaffe Tisza, Dunajewski i Szapary.

Starostwa i magistraty miast rządzących się własnemi statutami odebrały, jak donosi *Wien. Ztg* instrukcye aby zgłoszenia się rodzin rezerwistów i żołnierzy należących do użytej w prowincyach południowych obrony krajowej przyjmowały do protokołu, bez użycia stempla, i przesyłały je jak najśpieszniej do Komisyi wsparć, urządzonej w Wiedniu, która po rozpoznaniu ich słuszności, zarządzi co potrzeba.

Nowoje Wremia potwierdza wiadomość o rychłem mianowaniu Katkowa tajnym radcą i członkiem rady państwa.

Wielkie wrażenie sprawiła w Austryi i Niemczech mowa jenerała Skobelewa, d. 24 stycznia podczas uczty, a jakkolwiek nie miała ona charakteru urzędowego, świadczy jednak, że nie mógłby mówca z własnej inicyatywy dotykać najważniejszych kwestyj międzynarodowych, gdyby nie był pewnym, że słowa jego nie będą mu w górze wzięte za zuchwałość. Były w tej mowie ustępy tak rażące, że ich nawet dzienniki dosłownie powtórzyć nie śmiały.

Rosyjski *Goniec urzędowy* ogłasza ukaz cesarski upoważniający ministra skarbu, aby w każdym razie bez pozwolenia cesarskiego wypuszczał obligacye skarbowe na krótkie termina, tak jednak, aby ogół tych wypuszczonych papierów, wliczając w to nieściągnięte jeszcze obligacye dawniej wypuszczone, nigdy nie przekraczał 50 milionów rubli i aby o każdej emisyi Cesarz był zawiadamiany.

Provinz. Corr. ogłasza nowy komentarz do reskryptu cesarza Wilhelma z dnia 1 stycznia, mający na celu rozwiać obawy, jakie on wzniecił pod względem swobód konstytucyjnych; artykuł ten pisma urzędowego mówi, że gdy Eugeniusz Richter w mowie swej budżetowej jął nicować orędzie cesarskie, a tem samem wystawił je na szyderstwo publiczne, przeto reskrypt był rodzajem zastrzeżenia i napomnienia, a obrady nad nim i oświadczenia ministrów, usunęły wszelkie wątpliwości pod względem znaczenia reskryptu.

Toż pismo wyraża się o wniosku Windthorsta przyjętym, jak wiadomo, przez parlament: „Uchwała parlamentu będzie miała znaczenie pokojowego objawu, który broni rząd pruski od zarzutu, jakoby w usiłowaniach swoich pokojowych nie zgadzał się z życzeniami partyi liberalnej“.

Były minister Falk, złożył mandat jako poseł na sejm pruski, gdyż otrzymał świeżo urząd prezesa sądu wyższego w Hamm. Z dwóch deputowanych Duńczyków z północnego Szlezwiku, jeden Lassen, złożył przysięgę na konstytucyę pruską, drugi Hoerlneck odmówił przysięgi, mandat jego zatem został unieważniony. Minister robót publicznych wniósł w sejmie pruskim memoryał o budowie kanałów.

Wiadomo, że z zaboru majątku kościelnego w Prusach, skarb winien był czynić wypłaty na koszta utrzymania duchowieństwa katolickiego i na fundacye religijne, a lubo mała tylko część dochodów wpływała na te cele, wszelako i ta część została podczas walki państwa z kościołem obłożona aresztem. Rząd zdał teraz sprawę sejmowi z ostatnich dwóch lat. Zatrzymane wypłaty wynoszą rocznie przeszło 12 milionów marek. Kulturkampf przeto był dla skarbu bazdzo intratny.

Donosiliśmy już, że kapituła wrocławska zrzekła się na rzecz Papieża prawa wyboru kandydatów na biskupstwo; gdyż, jak donosi *Germania*, lubo na przedstawionej liście kandydatów rząd ustawił kilka nazwisk, wszelako dał kapitule do zrozumienia, kogoby pragnął widzieć wybranym. Na liście tej byli zamieszczeni: kanonik Herzog, proboszcz św. Jadwigi w Berlinie, biskup polowy austryacki Grusza, biskup Leonrad w Eichstädt, kanonik Moufang w Moguncyi, koadjutor Gleich w Wrocławiu, ks. Edmund Radziwiłł w Ostrowie i kanonik Lorinder w Wrocławiu.

Freycinet odczytał we wtorek tak w Izbie deputowanych jak w Senacie oświadczenie, które podamy jutro. Znalazło ono dobre przyjęcie tak w Izbach, jak w prasie z wyjątkiem prasy radykalnej, która nagania cofnięcie rewizyi konstytucyi. Granet i Lockroy mają z tego powodu interpelować rząd, ale większość Izby jest mu przychylną. *Temps* wyraża nadzieję, że rząd usprawiedliwi oczekiwania zapowiedziane w oświadczeniu i rozpocznie okres pokojowego postępu i trwałości. *National* mówi, że polityka zdrowego rozumu zjawiła się w parlamencie. Say cofnął budżet przez swego poprzednika wniesiony w Izbie, gdyż poczyni w nim pewne zmiany. Izba uchwaliła żądany kredyt na koszta wyprawy tunetańskej w lutym i marcu.

Gambetta obejmuje znów redakcyę naczelną dziennika *République française*.

Bontoux, prezes *Union générale* i dyrektor tego banku Feder, zostali aresztowani d. 1 b. m. wieczór na posiedzeniu Rady zawiadowczej tego banku. Słychać, że przeciw wielu członkom tej Rady, wytoczone będzie śledztwo sądowe.

We środę odbyło się w ratuszu londyńskim zgromadzenie w celu zaprotestowania przeciw prześladowaniu żydów w Rosyi. Szczególniej City londyńskie było reprezentowane licznie. Przewodniczył zebraniu burmistrz. Znajdowali się tam także kardynał westminsterski Manning i biskup londyński Farrar. Nadeszły liczne pisma wyrażające się przychylnie o zebraniu. Lord Shaftesbury wniósł pierwszą rezolucyę, w której zastrzega, iż sprawa ta nie ma nic wspólnego z polityką i jest tylko humanitarną, a zebranie ma na celu działać tylko wpływem moralnym. Nienawiści ku Rosyi nie żywi zgromadzenie. Poparł go biskup londyński a kardynał Manning wniósł inną rezolucyę, którą ze stanowiska chrześciańskiego potępił ruchy antiżydowskie w Niemczech i Rosyi, te ostatnie uważając za następstwo pierwszych. Oświadczył on, że na podstawie aktów wykaże, iż władze rosyjskie nietylko temu ruchowi nie stawiały przeszkód, ale go nawet wspierały, a w liczbie tych aktów przytacza rekrypt Ignatiewa z sierpnia r. z., który ubolewa nad prześladowaniem nie żydów, lecz chrześcian, i zapowiada środki przeciw żydom. Trzecia rezolucya była Bryce za Bułgarami. Liberalni członkowie parlamentu nie przestali zapewniać o swojej sympatyi dla Rosyi i Cara. Rezolucye zostały uchwalone.

Podczas obrad nad reformą wyborczą w włoskiej Izbie deputowanych d. 1 b. m. Cairoli oświadczył, że w kwestyi tej trzymać się będzie solidarnie z Depretisem, jeżeli ten z przyjęcia reformy zrobi, jak przyrzekł, kwestyę gabinetową.

Depesza z Madrytu w *Le Temps* donosi, że rząd hiszpański protestował w Watykanie z powodu okólnika nuncyusza papieskiego w Madrycie, wydanego do prałatów hiszpańskich, w którym nuncyusz z rozkazu Papieża radzi wspierać karlistę Nolendala w urządzeniu pielgrzymki do Rzymu. *Temps* dodaje, że tak liberalna, jak konserwatywna prasa w Hiszpanii, stanęła tym razem po stronie rządu Sagasty i domaga się energicznego wystąpienia przeciw nuncyuszowi. Ajencya Stefaniego donosi nawet, że w skutku protestacyi Sagasty, nuncyusz będzie odwołany z Madrytu. Otóż *Osservatore Romano*, zaprzecza temu i dodaje, że stosunki między rządem hiszpańskim a Watykanem, pomimo pielgrzymki hiszpańskiej do Rzymu, są najserdeczniejsze. Donieśliśmy już że Ojciec św. dał poznać, iż przyjmie pielgrzymów jako drużynę wiernych, bez względu na barwę polityczną.

Książe serbski, przyjmując deputacyę wręczającą mu adres, zganił silnie postępowanie mniejszości i oświadczył, że obecne ministerstwo posiada zupełne jego zaufanie.

Mimo licznych nalegań niedał się minister Rosetti skłonić do cofnięcia podania swego o dymisyę Jako następcę wymieniają Dymitra Sturdzę.

W Kairze notable żądają zmiany ministerstwa. Chedyw nie chce uledz ich żądaniu w tej mierze, uważając, że notable wychodzą za granice swej kompetencyi.

Irade sułtańskie zatwierdza akt dodatkowy komisyi międzynarodowej dunajowej z d. 28 maja 1881. *Vakit* wyraża nadzieję, że upadek Gambetty osłabi zgodę, jaka na niekorzyść Turcyi panowała dotąd w sprawie wschodniej.

Z Tunisu donoszą pod d. 1 b. m., że w całym kraju panuje zupełna spokojność. Pokolenie Hamama w liczbie tysiąca namiotów, wróciło do swoich siedzib i płaci zaległe podatki oraz koszta wojny.

Z Oranu donoszą 31go z. m., że kolumna francuska przebywszy w trzech dniach 125 kilometrów, zrobiła pod Meszerią obławę przeciw nieposłusznym plemionom i zabrała 10,000 owiec i 600 wielbłądów. Powstańcy stracili 30 zabitych.

W Konstantynopolu panuje wielkie zadowolenie ze zmiany gabinetu francuskiego, ponieważ Gambecie przypisywano inicyatywę bardziej stanowczego występowania w sprawie egipskiej.

Izba reprezentautów w Washingtonie uchwaliła rezolucyę wyszłą z komitetu spraw zagranicznych, która poleca prezydentowi, aby kazał wygotować wykaz obywateli amerykańskich uwięzionych w Anglii.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 31 stycznia.

(A.) Spełnił się los p. Bontoux i banku jego *Union générale*. Finansiści przeciwnicy tego wielkiego spekulanta spiknęli się na zgubę przedsiębiorstw p. Bontoux i urządzili *baissę* w chwili jego nieobecności w Paryżu i przyspieszyli katastrofę, która i tak nie była do uniknięcia. P. Bontoux i jego akcye wnet będą należały do historyi. Tu tylko wypada zastanowić się pokrótce nad możebnemi następstwami upadku p. Bontoux dla Austryi i na Wschodzie. Przedewszystkiem z przyjemnością donieść wam mogę, że o ile rachuby z zimną krwią poczynione nie mylą, katastrofa paryska dotąd nie dotknęła tu nikogo, ani targu giełdowego, ani Länderbanku, ani, co się samo przez się rozumie, rządu. Z powodu upadku p. Bontoux nikt tu nie stracił ani grosza, bo nikt tu nie posiada ani akcyj *Union générale* ani akcyj Länderbanku. Ostatni zaś bank przebył właśnie żelazną próbę swéj trwałości i siły, bo nietylko stoi, ale nawet najwięksi jego nieprzyjaciele nie mają odwagi twierdzić, jakoby był zachwianym, Länderbank wprawdzie urodził się z *Union générale*, ale dziecko przeżyje rodziców. Dzienniki najbardziéj opozycyjne czują to, a nie będąc w stanie uczepić się Länderbanku, rzucają się na rząd tutejszy, zwłaszcza na ministra skarbu p. Dunajewskiego. Dziwić im się zresztą nie należy, że pragną tę jednę przynajmniéj osięgnąć korzyść z *Débacle* w Paryżu, by nie widzieć więcéj p. Dunajewskiego na ławie ministrów. Próżne to wszelako usiłowania, dzienniki liczą na usposobienie złe w Kołach najwyższych, i pod tym względem, jak was zapewnić mogę, doznają zawodu. N. Pan nie inaczéj się zapatruje na wypadki giełdowe w Paryżu, jak każdy bezstronny. Innem jest pytanie, do jakiego stopnia upadek *Union générale* wpłynie na sytuacyę w Serbii. Jeżeli nie uda się uporządkować należycie spraw finansowych i kolejowych w Serbii, to możemy doczekać się smutnych następstw na Wschodzie. Serbski minister skarbu wyjechał do Paryża. Tymczasem opozycya w Belgradzie usiłuje wyzyskiwać kłopoty chwilowe rządu tamtejszego, sprowadzić jego dymisyę, a wtedy przyjście p. Risticza do władzy nie jest wykluczonem. Zbytecznie dowodzić, jakie znaczenie taka ewentualność miałaby dla Austryi w chwili, gdy w Dalmacyi, Hercegowinie i Bośni wre powstanie. Obrót jaki weźmie ważna ta sprawa, zawisł głównie od pytania, czy Rosya życzy sobie już teraz zawikłań w sprawie wschodniéj. W każdym razie punkt ciężkości katastrofy paryskiéj leży w Belgradzie, a rząd austryacko-węgierski nie powinien lekceważyć sytuacyi obecnéj.

Wiedeń 1 lutego.

□ Objęcie rządów we Francyi przez p. Freycinet i wstąpienie do gabinetu p. Leona Say sprawiło wszędzie jak najlepsze wrażenie. Oprócz *N. fr. Presse*, która nie może odżałować upadku p. Gambetty, wszystkie inne dzienniki znajdują, że kryzys gabinetowa nie mogła szczęśliwiej być rozwiązaną, i ministeryum dzisiejsze jest gwarancyą nietylko porządku na wewnątrz, ale i pokoju na zewnątrz. Opinia publiczna całego cywilizowanego świata, że tak powiem, stoi dzisiaj po stronie p. Freycinet i jego kolegów. Nie pamiętam, aby kiedybądź zmiana rządu we Francyi znalazła była tyle ogólnych sympatyj i uznania. Świetna przyszłość oczekuje nowy gabinet, powiedziećby można, gdyby nie groźna postać p. Gambetty i tego organu, który wlecze się za nim i ciągnie go w przepaść, a z nim całą Rzeczpospolitą. P. Gambetta wywrócił w ciągu dziesięciu lat stu kilkudziesięciu ministrów, ale żaden gabinet jeszcze nie miał tak krótkiej egzystencyi jak jego własny. Co dalej nastąpi, trudno przewidzieć, bo w wielu względach Gambetta jest nieodgadnionym. Lecz sądząc po tem, co było, trudno przypuszczać, aby ów ambitny, wysadzony z toru i zawstydzony w oczach kraju Gambetta, zechciał się zadowolnić rolą prostego deputowanego, przyglądając się spokojnie powodzeniom, jakie dzisiejszy gabinet musiałby mieć w podobnych warunkach. Jeśli rozum polityczny i dobrze zrozumiany patryotyzm będzie kierował dalszem postępowaniem byłego ministra-prezydenta, w takim razie nie ulega wątpliwości, że pp. Freycinet i Say zostaną dość długo u rządów, aby przywieść do skutku swój program i zadość uczynić powszechnym oczekiwaniom. Ale powodzenia dzisiejszego rządu byłyby jeszcze większą moralną klęską dla p. Gambetty. Nie koleje żelazne, nie kanalizacya i rozwój kolonij, nie handel i finanse są potrzebne dla ustalenia Rzeczypospolitej — powiada p. Gambetta — lecz *scrutin de liste*. Od tej reformy wyborczej zależy wszystko: i przyszłość Francyi i dobrobyt kraju. Ten upór, to zawzięcie, z jakiem p. Gambetta broni dziś *scrutin de liste*, jest już dowodem tego, jak ten człowiek ulega wpływom swego otoczenia, *de sa queue*, jak powiadają w Paryżu. Za wysoko stawiam p. Gambettę, jego zdolności i patryotyzm, abym zgodził się ze zdaniem, że robi on to dla siebie, dla przygotowania przyszłej dyktatury. Nie, środka tego Gambetta nie potrzebowałby wcale, bo i przy dzisiejszym systemie wyborczym mógłby być wybranym, gdzieby tylko zechciał. Widziałem to na własne oczy podczas ostatniej kampanii wyborczej we wrześniu przeszłego roku. Nie w dwóch, i nie w trzech, ale w trzydziestu okręgach wyborczych ofiarowano mu mandat poselski. Gambetta uparł się i został przy swojej kandydaturze na Belle-Ville, A dlaczego to zrobił? Jeszcze raz ulegając wpływom swego otoczenia. *Scrutin de liste* jest dla całego tłumu tej hołoty, ktora się wlecze za Gambettą, jedynym środkiem wydobycia się z niskiego stanowiska, osiągnięcia honorów i posad, do których nie są uprawnieni ani talentem, ani przeszłością lub stanowiskiem towarzyskiem. Wśród takich okoliczności wydaje mi się nieprawdopodobnem, aby Gambetta zechciał albo nawet mógł usunąć się w cień, dozwalając innym używać w cichości władzy i rozgłosu. Nadeszłe dzisiaj wiadomości zwiastują już, że byli członkowie ministeryum p. Gambetty zamierzają przedłożyć Izbie wszystkie projekta ustaw przez siebie dawniej wypracowane. Tym sposobem rozpoczęłaby się zaraz na wstępie akcya ex-ministeryum przeciw dzisiejszemu gabinetowi, a z nią nowe burze, nowe walki i zniszczenia. Ta okoliczność, że p. Gambetta zajął miejsce na ławie tuż obok lewicy, zdaje się być także złem proroctwem. Miejmy wszelako nadzieję, że się nasze obawy nie ziszczą i rządy p. Freycineta przywrócą na nowo spokój i zapewnią Francyi, na jakiś czas przynajmniej, rozwój wewnętrzny, któremu ona swoje dzisiejsze stanowisko zawdzięcza.

Pod względem zewnętrznych stosunków Francyi nastąpi zapewne polityka umiarkowana i roztropna, której zwolennikami byli zawsze dwaj mężowie stanu, stojący dziś u steru. Kwestya egipska, tak groźna parę tygodni temu, przybrała inną, spokojną postać. Wszystkie mocarstwa porozumiały się w tym duchu, że sprawa egipska jest kwestyą europejską, i gdyby jakabądź ewentualność wymagała wdania się mocarstw, takowe porozumiałyby się najprzód, w jakiejby mierze i w jakiej formie to wdanie się musiało nastąpić. Wiadomość, jakoby mandat wystąpienia czynnie w danym razie miała otrzymać Turcya, jest co najmniej przedwczesną. Ewentualność ta nie jest wykluczoną, ale zależeć będzie od porozumienia się mocarstw. Obecny zaś stan rzeczy w Egipcie przestał być tak dalece groźnym, aby mogła być mowa o interwencyi.

Jak wiadomo, Cesarz niemiecki posyła deputacyę do Stambułu, celem wręczenia Abdul Hamidowi znaków orderu Orła Czarnego. Misya ta, chociaż jest zwykłym wyrazem kurtoazyi i odpowiada na grzeczność Sułtana, ma jednak głębsze znaczenie polityczne, bo jest dowodem, że chęć Porty zbliżenia się do Austryi i Niemiec dobrze jest widzianą. Angielskie wpływy na Bosforze ustają, a francuskie już dawno przestały mieć znaczenie. Zbliżenie się to Turcyi do Niemiec i Austryi może mieć zbawienne skutki przy uśmierzeniu powstania w Bośni i Hercegowinie. Od dwóch dni mnożą się ztamtąd wiadomości. Powstańcy rozpoczynają zaczepną akcyę. Depesze korespondenta *Tagblattu* donoszą, że liczba ich ogólna przenosi 5,000, z których 1,400 w Hercegowinie pod dowództwem Dawidowicza, Osmana Tanowicza i Wojnicza; w Bośni 1,800 pod przewodnictwem różnych rosyjskich komendantów, i w Krywoszy 1,600 pod Samacziczem i Lipowaczem. We wszystkich dotychczasowych potyczkach powstańcy ponieśli znaczne straty, a jeśli się wiadomość niektórych dzienników sprawdzi, pod Trebinią, w okolicach Most, wielką klęskę. Operacye na wielką skalę rozpoczną się za tydzień najdalej. Dzienniki radzą, aby władze wojskowe nie spieszyły się, zaczekały dłużej, i nie narażały się, broń Boże, na fiasko, występując z niedostateczną siłą. Korespondent *N. fr. Presse* donosi, że powstańcy liczą z pewnością na pomoc Derwisza baszy oraz Czarnogóry.

Oświadczenia wczorajsze p. Kalnokiego są pod tym względem bardzo uspakajające, szczególnie co do stosunków Austryi z Turcyą. Muszą to więc być tylko na niczem nieoparte pogłoski.

Smutny koniec *Union générale* oddziałał wprawdzie mało na tutejszą giełdę, ale sprawił powszechnie przykre wrażenie. P. Bontoux umiał sobie zjednać wiele przyjaźni, i nikt, bo nawet najwięksi jego nieprzyjaciele nie mogą odmówić mu talentu, wielkiej czynności i śmiałych koncepcyj. Ta ostatnia zaleta zgubiła go. Początkowe powodzenie *Union générale* wzbudziło zazdrość w finansowym świecie. Powstała silna rywalizacya i skutkiem tego spekulacya *à la baisse* na wielką skalę. W tej walce interesów, sytuacya *Union générale* mogłaby była pozostać nienaruszoną, gdyby towarzystwo było zostało obojętnem na kursa swoich papierów. Kiedyż nakoniec pojmą to ludzie? Ogół wystawia sobie zwykle, że kredyt każdego instytutu zależy od wyższego lub niższego kursu jego papierów, od ruiny jego przeciwników, kiedy w gruncie rzeczy, wszystko się opiera na dobrem prowadzeniu przedsięwzięcia. Sprzedawcy *à découvert* musieliby znowu stracić, gdyby chcąc ich zwalczyć, nie używano ich własnej broni, t. j. spekulacyi. *Union générale* podjęła walkę z przedawcami upartymi. Wszystko co ci ofiarowali, *Union générale* kupowała. O cenę nie troszczono się bynajmniej. Rezultat tej szalonej spekulacyi znany jest dzisiaj! Katastrofa, jaka nastąpiła z *Union générale* nie wpływa bynajmniej na sytuacyę finansową „Länderbanku.“ Udział, jaki miała pierwsza w interesach jego, jest dzisiaj własnością wierzycieli *Union générale*. Niema wątpliwości, że na jej miejscu stanie inny jakibądź instytut paryski i wejdzie w układy z „Länderbank.“ O to niema obawy. Opozycya zaciera dzisiaj ręce i zapowiada nową walkę przeciw p. Dunajewskiemu. Minister skarbu ma przed sobą wdzięczne pole. Nie będzie go zapewne nikt robić odpowiedzialnym za upadek *Union générale*. Co zaś do „Länderbanku“, to na przyszłem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszy wykaże się świetna i w niczem nieuszkodzona jego sytuacya finansowa. Wyborne statuty bankowe i ludzie stojący na straży takowych, oto są dwa zadania każdego rządu, a że je p. Dunajewski rozwiązał w sposób świetny, tego mu nikt nie zaprzeczy.

Wiedeń 1 lutego.

(†) Prawie przez całe dwa dni, wczorajszy i dzisiejszy, ciągły się ważne i zajmujące rozprawy i obrady komisyi obu Delegacyj, roztrząsających projekt rządowy domagający się 8 milionów złr. dla stłumienia powstania w Hercegowinie. Właściwie wśród obradtych roztrząsano, co dało powód do powstania? jaki jego cel i rozmiar? i jakie mogą być dostateczne i właściwe środki nietylko do stłumienia powstania, ale i do zapobieżenia ponowieniu się jego w przyszłości. Wśród tych obrad w obu komisyach, ministrowie spraw zagranicznych i wojny, oraz minister Szlavy, stojący na czele zarządu Bośnią i Hercegowiną, na zapytania delegatów przedstawiających, że memoryał do projektu rządowego, dołączony, nie wyjaśnia należycie powodów, dążeń i rozmiarów powstania, dawali obszerne, po części poufne objaśnienia co do przyjaźnych stosunków monarchii z wielkiemi mocarstwami i z sąsiedniemi Hercegowinie państewkami, t. j. z Czarnogórą i Serbią; dalej starali się ministrowie wykazać, jakie są ich zdaniem powody powstania i jaki dotychczasowy rozmiar rozruchów, ograniczających się na południową część Hercegowiny, przyległą Czarnogórze; wreszcie przedstawiali, jakie rząd przedsięwziął środki wojskowe w celu stłumienia rozruchów. Nadto wśród tych obrad i delegaci czynili rządowi różne zarzuty: mianowicie delegaci polscy zarzucali głównie, iż zarząd Bośnią i Hercegowiną nie był dosyć narodowym bo chociaż wszystkie władze w tych krajach ustanowione używały w stosunkach z ludnością języka krajowego chorwacko-serbskiego, jednak w służbie wewnętrznej, w referatach i korespondencyi między władzami, językiem urzędowym był niemiecki, dalej zarzucali, że nie umiano pozyskać przychylności ludności i zagrodzić przez to drogę wpływom zewnętrznym, mianowicie rosyjskim. Delegaci z lewicy zarzucali, iż rząd widocznie nie zna usposobienia ludności, że może za bardzo nacisnął śrubę podatkową; na co ministrowie odpowiadali, że podatki w Bośni i Hercegowinie są teraz mniejsze, niż za czasów tureckich, a sprawiedliwiej rozłożone i bez zdzierstwa ściągane, sprawy zaś agraryjnej nie mógł rząd uwłaszczeniem kmieciów rozwiązać, bo nie miał funduszów na wykup gruntów, zaś oba parlamenty monarchii domagały się, aby wydatki w Bośni i Hercegowinie, z wyjątkiem wydatków na stojące tam wojsko, opędzane były dochodami z tychże krajów. Delegaci zaś należący do opozycyi węgierskiej, jak pp. Apponyi i Szilagyi, wystąpili znów gwałtownie przeciw całej polityce okupacyjnej, w której obronie stanął gorąco hr. Andrassy i prezes ministrów węgierskich Koloman Tisza.

Skreśliwszy ten ogólny zarys obrad na czterech długich posiedzeniach komisyj delegacyjnych, z których dwa odbyła komisya węgierska wczoraj i dzisiaj w południe od godziny 11ej do 4ej, a dwa komisya Delegacyi austryackiej wczoraj i dzisiaj wieczór od 6ej do 10ej godziny w obecności wszystkich delegatów — przystępuję do szczegółowego sprawozdania z tych posiedzeń. Jednak ponieważ na posiedzeniach tych ministrowie oświadczyli, że w takim tylko razie mogą dawać szczegółowe objaśnienia i odpowiadać na wszystkie zapytania, jeżeli obrady zostaną uznane za poufne a ogłoszonem z nich będzie tylko sprawozdanie zredagowane przez sekretarzy komisyj łącznie z członkami rządu, przeto ograniczyć się muszę tylko do podania tego sprawozdania i wiadomości, które uznano za przeznaczone do ogłoszenia.

Wczorajszemu wieczornemu posiedzeniu komisyi Delegacyi austryackiej przytomni byli ministrowie: Kalnoky, Bylandt i Szlavy, naczelnicy sekcyi ministerstwa spraw zagranicznych Kallay i Falke, oraz naczelnicy z sekcyi ministerstwa wojny. Sprawozdawca komisyi delegat **Russ** przedstawił, że przed roztrząśnięciem projektu rządowego, co do żądanego kredytu, należy wprzód zbadać przyczyny, które wywołały smutny fakt powstania. Dołączony do projektu memoryał zawiera ustęp nakazujący wnosić, że gdyby nie zewnętrzne wpływy i agitacye, powstanie nie byłoby wybuchło, a ztąd wypływa pytanie: jakie były te wpływy i skąd pochodziły?

Jednak tych zewnętrznych wpływów, nie można uważać za jedyny powód powstania, przyczynić się do niego głównie musiał stan zarządu w kra-

jach zajętych. Potrzeba przeto, aby delegatom udzielono trzy rodzaje informacyj i objaśnień, mianowicie: informacye dyplomatyczne, objaśnienia o zarządzie zajętych krajów, wreszcie objaśnienia co do środków wojskowych przedsięwziętych dla energicznego stłumienia i co do jego rozmiarów i siły. Przeto referent wnosi, aby rozprawy rozdzielić na trzy części odpowiednio tym trzem działom informacyj potrzebnych.

Gdy komisya zgodziła się na taki podział rozpraw, sprawozdawca jako wstęp do pierwszej części rozpraw postawił ministrowi spraw zagranicznych następujące cztery zapytania:

1. Jakie były i są wpływy i agitacye z zewnątrz, które wywołały powstanie i też zasilają? 2. Jakie stanowisko zajmuje względem powstania Porta dyplomatycznie i rzeczywiście? 3. Jakie stanowiska zajmują inne państwa, mianowicie: Rosya, Serbia i Czarnogóra? 4. Czy rządy tych państw będą dość silne, aby niedopuścić, iżby z ich krajów zasilano powstanie ochotnikami, bronią i pieniędzmi? i jakie kroki rząd monarchii przedsięwziął w tym względzie i zamierza uczynić?

W odpowiedzi na te pytania zabrał głos minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky. Z przemowy jego zawiera pół urzędowe zredagowane sprawozdanie następujące ustępy:

W przytoczonym z memoryału okresie, pod zewnętrznemi wpływami nie rozumiano wpływów obcych państw i krajów, ale wpływy z zewnątrz innej natury. Mianowicie naturalną jest rzeczą, że po wypadkach które zaszły w ciągu ostatnich lat siedmiu na półwyspie bałkańskim, powstało tam mnóstwo żywiołów, które przez cały czas były tylko narodowemi agitacyami lub rozbojem. Żywioły te wyparte z Bośni i Hercegowiny przez zajęcie tych krajów przez Austryę, rozproszyły się w sąsiednich krajach i łatwo pojąć, że są przeciw austryacko-węgierskiej okupacyi. Żywioły te korzystały więc z pierwszej sposobności, aby wzniecić rozruchy w Hercegowinie, gdzie początkowo ukazały się tylko drobne bandy.

Co się tyczy stosunków monarchii naszej z obcemi mocarstwami, minister przypomniał, że przed parą miesiącami na ostatniej sesyi delegacyjnej, kierujący zagranicznemi sprawami monarchii był w stanie oświadczyć, iż stosunki nasze do wszystkich mocarstw są zupełnie zadawalniające. Jeżeli od tego czasu nastąpiła jaka zmiana, to tylko na lepsze. Mianowicie nastąpiła taka zmiana na lepsze względem Turcyi, bo była sposobność rozproszyć pewne nieufności i obawy. Albowiem gdy wysłany przez Sułtana w poselstwie do Berlina Ali-Nizami basza wracając z Berlina zatrzymał się w Wiedniu, była rozmowa co do punktu złączenia nowych dróg żelaznych z kolejami żelaznemi w Turcyi, i musieliśmy wspomnieć, iż w Konstantynopolu panuje obawa, że ukończeniem dróg żelaznych w Turcyi chcemy sobie przygotować posunięcie się ku morzu Egejskiemu. Otóż te nieuzasadnione obawy staraliśmy się rozproszyć stosownemi wyjaśnieniami; a wiadomości późniejsze z Konstantynopola dowodzą, że nam się to zupełnie powiodło. Dowodem przyjaznych stosunków z Turcyą jest także postępowanie wojsk tureckich w Sandżaku: wskutek czego nie potrzebujemy tam wzmacniać naszych załóg. Jako drugi dowód przyjaznych stosunków z Turcyą, wspomniał minister, iż sprawa o połączenie dróg żelaznych została w zasadzie załatwioną i deklaracya w tym względzie już nastąpiła.

Z mocarstwami podpisanemi na traktacie berlińskim są nasze stosunki jak najlepsze. Minister po niedawnem objęciu swego urzędowania miał już sposobność przekonać się, jak lojalnie popiera rząd niemiecki nasze interesa na Wschodzie. Co się tyczy Rosyi, jest w stanie, zważając na swoje własne doświadczenie z pewnością zapewnić, że stosunki Rosyi do nas są tak dobre, jak tylko tego sobie życzyć możemy, mówi z pewną znajomością rzeczy. Może zapewnić, że tak cesarz Aleksander, jak jego gabinet życzy sobie żyć w pokoju z sąsiedniemi państwami i istniejące traktaty ściśle zachowywać. Minister nie wątpi o szczerości tego życzenia, które tem więcej musi być podzielane przez rosyjskich mężów stanu, ponieważ wewnętrzne sprawy i reformy (!) w Rosyi zajmują całą ich uwagę.

Wspomniawszy wzburzone podczas wojny wschodniej umysły, minister [illegible] zapatrywanie, iż jest rzeczą naturalną, że to wzburzenie nie całkiem się uspokoiło. Ale zaznaczyć należy, że w państwach na półwyspie bałkańskim [illegible] uspokojenie umysłów. Teraźniejsze zapalenie się narodowej agitacyi nie jest przyczyną ale następstwem rozruchów wynikłych w Hercegowinie. Minister twierdził, iż starał się zbadać, czy rząd graniczny [illegible] musi [illegible] wyznać, iż nie mógł śladu tego dostrzedz.

Dalej minister przedstawił, iż w Serbii postępowanie tak księcia jak rządu jest względem monarchii zupełnie przyjazne i wykazywał to odczytaniem kilku dokumentów. Stosunki z Czarnogórą są takie, jak tego wymagało położenie. Górzyste położenie jest powodem, że tak nam jak i rządowi czarnogórskiemu, przy najlepszej woli, bardzo jest trudno przeprowadzić zamknięcie granicy. [illegible] czarnogórskiej jest [illegible] tego powodu [illegible] którą [illegible].

Co się tyczy trzeciego pytania sprawozdawcy, mianowicie: czy rządy serbski i czarnogórski posiadają dostateczną siłę, aby dotychczasowe postępowanie względem nas utrzymać? Na pytanie to trudno dać stanowczą odpowiedź. Jeżeli obejmiemy całe położenie rzeczy, ujrzymy wielką dla nas korzyść z tąd płynącą, iż rozruchy w Hercegowinie są sprawą naszą czysto wewnętrzną. Jeżeli tam, wspólnie odpowiednio naszemu prawu i naszej powinności, przywrócimy porządek, to nie może [illegible] obcych. [illegible] byśmy [illegible] Czarnogórą [illegible] jest [illegible] położenie. Jeżeli [illegible] wewnętrznym [illegible] i nam [illegible].

Co się tyczy [illegible] dowodów [illegible] twierdzenie [illegible] pozycyi [illegible].

Następnie zabrał głos delegat Grocholski, a [illegible] posiedzenia [illegible] jak dalece rząd ma pewność, iż rozruchy nie są z zagranicy wspierane. Delegacya czuje konieczność przyzwolenia na żądane środki; ale potrzeba, aby znała rozmiar niebezpieczeństwa.

Minister spraw zagranicznych Kalnoky w odpowiedzi na to pytanie, odrzekł, że nie jest łatwo wyrazić zdanie o rozmiarze ruchu; ale może zapewnić, iż rząd pilnie starać się będzie zbadać wszelkie sprężyny, które mogłyby z zewnątrz wpływać na rozruchy i będzie się starał je sparaliżować.

Delegat Magg zapytał się: czy prawdziwą jest wiadomość w dziennikach podana, iż z Czarnogórą toczyła się korespondencya co do przeprowadzenia wojsk przez terytoryum czarnogórskie i że układy w tym względzie się rozchwiały? Wypowiedział także swoją radość, iż minister wieści o zamiarach posunięcia się ku Salonice przedstawił jako nieuzasadnione podejrzenie.

Minister Kalnoky odpowiadając na to, przypomniał, że już podczas ostatniéj sesyi delegacyjnéj, kierujący ministerstwem spraw zagranicznych wyraźnie zapewnił, iż zamiar opanowania Saloniki nie istniał i nie istnieje. Minister nie może pojąć, dlaczego ta mylna wieść tak się zakorzeniła. Na pytanie delegata odpowiedział minister, że rząd rozruchy w Hercegowinie uważa jako sprawę wewnętrzną, a przeto względem tych rozruchów i względem ich stłumienia nie mogła toczyć się i nie toczyła żadna dyplomatyczna korespondencya. Rząd jedynie w czasie gdy kilka band rozbójniczych uwijało się na pograniczu Czarnogóry, przedstawił rządowi czarnogórskiemu żądanie, aby mógł tych rozbójników, gdy się za granicę czarnogórską chronią, ścigać jeszcze na pewnéj przestrzeni na terytoryum czarnogórskiem, a na żądanie to rząd czarnogórski chętnie się zgodził.

Delegat Grocholski powtórzył swoje pytania postawione na pierwszem posiedzeniu komisyi, mianowicie, jakie są powody powstania w Hercegowinie? jakie dążenie i cel powstańców? Przypomniał, że już na przeszłorocznej sesyi domagał się, aby także w wewnętrznéj służbie władz w Hercegowinie język krajowy chorwacko-serbski był językiem urzędowym, a jakkolwiek nie sądzi uzasadnionem twierdzenie p. Russa, jakoby powstanie było następstwem błędnych rozporządzeń rządu, jednak zdaniem jego (Grocholskiego) zarząd w Bośni i Hercegowinie powinien być więcej narodowym, więcej słowiańskim. Tylko w ten sposób t. j. tylko zaprowadzeniem zarządu narodowego można skutecznie przeciwdziałać przeciw wpływom i agitacyom rosyjskim i odpowiedzieć żądaniom ludności. Na to przemówienie p. Grocholskiego, wypowiedziane zgodnie ze zdaniem i życzeniem jego kolegów polskich, nieodpowiedział nic minister spraw zagranicznych, zaś delegat Plener odrzekł: „Nie powiem ja, że temi krajami należy rządzić w duchu słowiańskim, ale powiem, że należy niemi dobrze rządzić.“ Zapomniał p. Plener, że żadnym krajem nie można dobrze rządzić, jeśli się nim nie rządzi w jego duchu narodowym.

Do jutrzejszego listu odłożyć muszę dokończenie sprawozdania z tego posiedzenia komisyi Delegacyi austryackiej i sprawozdanie z następnych posiedzeń austryackiej i węgierskiej komisyi.

Na zakończenie zaś niniejszej korespondencyi podam, że na dzisiejszych posiedzeniach komisyj obu Delegacyj przyjęto bez zmiany rządowy projekt 8-milionowego kredytu na uśmierzenie powstania; ale zapewne przy jego uchwaleniu na pełnych posiedzeniach Delegacyj podniosą się głosy wskazujące w jaki sposób należy na przyszłość zapobiedz ponowieniu się powstania przez więcej narodowy zarząd krajami zajętemi.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 1 lutego.

Prezydent Dr Weigel rozpoczął posiedzenie przedwczorajsze zdaniem sprawy z podjętych w Wiedniu rokowań z powodu zamknięcia teatru krakowskiego.

Wezwany przez Radę na posiedzeniu 5 z. m. na wniosek r. m. hr. Potockiego nie szczędził Prezydent starań, aby uzyskać pozwolenie otworzenia zamkniętego teatru: Prezydent przedstawił najprzód ministrowi Ziemiałkowskiemu, jak przykre wrażenie sprawiło w Krakowie nagłe zamknięcie teatru, tem bardziej, że się to stało przed samem przedstawieniem, z którego dochód przeznaczony był na wsparcie nieszczęśliwych, katastrofą warszawską dotkniętych, i prosił go o opiekę w tej sprawie, którą też pan minister żywo się zajął.

Na przedstawienia ministrowi Taaffemu, otrzymał Prezydent odpowiedź, iż rząd zmuszony był do tego kroku opinią byłego dyrektora budownictwa miejskiego p. Moraczewskiego, który ze stanowiska technicznego wykazał groźne budynku teatralnego niebezpieczeństwo, a z tą opinią równie ze względów technicznych zgodziło się i biuro budownictwa w ministerstwie spraw wewnętrznych. Już też po pożarze w Nicei w rozmowie z ministrem zwracał Prezydent jego uwagę, iż krakowski teatr dla zabezpieczenia go od katastrofy, wymaga pewnych nieodzownych przebudowań, których atoli rząd nie uczynił, a wreszcie, pomimo niektórych ulepszeń jakie zarządził delegat namiestnictwa hr. Badeni i tych które zaprowadziła dyrekcya teatru, pomimo wszelkiej czujności ze strony policyi i straży pożarnej — pan minister może jedynie polegać na przedłożonych urzędowych aktach, które niestety takie przedstawiają niebezpieczeństwo, że on nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za bezpieczeństwo pod względem dalszego używania budynku teatralnego — radzi jednak, aby się udać do namiestnictwa o zesłanie komisyi technicznej, a jeżeli ta komisya przychylną da opinię, wtedy pan minister zgodzi się na otworzenie budynku, z tem atoli wyraźnem zastrzeżeniem, że gmina nie odstąpi od zamierzonej budowy nowego teatru, bo w razie gdyby tej budowy zaniechać miała, stary budynek wcale otworzony nie będzie.

Po tych rokowaniach Prezydent udał się do namiestnictwa, prosząc, aby zechciało uczynić to wszystko, coby mogło ułatwić rządowi wydanie przychylnej w sprawie teatru krakowskiego decyzyi, przedstawiając zarazem, że gmina uznała konieczną potrzebę zbudowania nowego teatru i pragnie, aby rząd postanowieniu jej przyszedł w pomoc w tej mierze. Rozstrzygnienia tej sprawy spodziewać się można po przybyciu namiestnika do Wiednia na posiedzenia Izby panów.

Tymczasowego pozwolenia w nieobecności Prezydenta udzielił wice-prezydent Muczkowski na dawanie przedstawień teatralnych w budynku przy ulicy Wolskiej, chwilowo na ten cel użytym.

W myśl uchwały Rady na wniosek r. m. X. Midowicza, aby się porozumieć z egzekutorem testamentu śp. Anny Helclowej i z przełożoną Sióstr miłosierdzia względem rychłego wprowadzenia w życie zakładu dla nieuleczalnych chorych i dla rekonwalescentów ubogich, którego urządzenie i utrzymanie zapewniła ostatnią swą wolą śp. Anna Helclowa, odpowiada Prezydent, iż egzekutor testamentu p. Szumańczowski, wyjaśnił tak, jak to już oświadczył w dziennikach (Nr 16 *Czasu*), iż nie on jest winien zwłoki w przeprowadzeniu tej sprawy i że zresztą dołoży starań, aby jej przeprowadzenie przyspieszyć.

Po wyjaśnieniu wreszcie na dawniejszą interpelacyę r. m. Trauczyńskiego co do parkanu oszpecającego miejsce za bramą Floryańską około narożnego domu pod l. 17, że parkan ten został już zniesionym, wzięto pod obrady budżet wydatków, mianowicie nadzwyczajnych, przerwany na poprzedniem posiedzeniu 17 z. m. z powodu że uchwalenie tych wydatków wymagało poprzedniego uchwalenia budżetu dochodów, — następuje więc:

Budżet rozchodów.

Do działu Igo t. j. do wydatków zwyczajnych należy jeszcze Tytuł XLII, wydatki nieprzewidziane, na które po uchwaleniu wydatków nadzwyczajnych wstawiono okazującą się w dochodach przewyżkę w kwocie 3,037 złr.

Dział II, Wydatki nadzwyczajne.

Sprawozdawca sekcyi skarbowej r. m. Kieszkowski.

Tytuł XLIII, pozycyę 1-szą, na spłaty długów zaciągniętych przyjęto bez dyskusyi na podstawie dawniejszych uchwał kwotę 69,243 złr., w której to kwocie znajduje się na umorzenie półtoramilionowej pożyczki w r. 1872 zaciągniętej dla uporządkowania miasta 65,600 złr.; na 1-szą ratę dla funduszu amortyzacyjnego, tytułem zwrotu powziętej pożyczki na budowę szkoły na Smoleńsku 2,500 złr., tudzież 1,143 złr. na pierwszą ratę tytułem pokrycia powziętej w kwocie 11,433 w roku 1875 z funduszu krajowego zaliczki.

Pozycya 2, sprawienie nowej pościeli na 58 łóżek dla straży pożarnej, preliminowana na podstawie wniosku komisyi pożarnej w kwocie 2,000 złr. wywołała długą dyskusyę.

R. m. Kopff twierdzi, że ze względów formalnych pozycya ta powinnaby umieszczoną być między wydatkami zwyczajnemi; co do rzeczy zaś samej należy wstrzymać się z jej uchwaleniem a zażądać wyjaśnienia i szczegółowego wykazu tej pościeli na którą wydatek zdaje się zbyt wysoko obliczony.

R. m. Warschauer uważa powyższą kwotę także za wysoką, wypadałoby bowiem w ten sposób blizko po 35 złr. za jedną pościel; wnosi więc aby Rada uchwaliła na sprawienie pościeli do 58 łóżek dla straży pożarnej najwyżej 1160 złr t. j. po 20 złr. na jedną pościel.

R. m. Federowicz podziela równie zapatrywania poprzednich radców.

R. m. Chęciński upoważniony przez nieobecnego r. m. Spirę, w jego imieniu wnosi: ponieważ słoma do jednego siennika kosztuje rocznie około 3 złr. 50 c., korzystniej więc sprawić materace sprężynowe, które dostać można po 10 złr. a które trwać mogą przynajmniej 12 lat

R. m. Grosse jako członek sekcyi skarbowej, r. m. Trauczyński jako członek komisyi pożarnej stają w obronie preliminowanej kwoty.

R. m. Kieszkowski jako sprawozdawca sekcyi skarbowej wyjaśnia: że pozycya ta nie powtarza się co roku, dla tego też wstawioną została między wydatki nadzwyczajne; co się zaś tyczy jej wysokości, obliczoną ona już została i dokładnie zbadaną tak przez komisyę pożarną jak i przez sekcyę ekonomiczną, dla tego zaleca uchwalenie jej w przyjętej przez sekcyę skarbową wysokości.

Na wezwanie prezydenta, adjunkt Magistratu p. Gross odczytuje szczegółowy wykaz pościeli i cen, dodając, że w drodze licytacyi kwota ogólna wypadnie może niższa od preliminowanej, poczem r. m Kopff i Warschauer cofają swoje wnioski; wniosek r. m. Spiry złożony na piśmie przez r. m. Chęcińskiego odesłany zostanie do sekcyi ekonomicznej, pozycyę zaś powyższą w kwocie 2000 złr. z zastrzeżeniem licytacyi przyjęto.

Poz 3. Na uporządkowanie dawnych akt miejskich 650 złr.

Poz. 4. Na urządzenie pompy żelaznej z jednej studni miejskiej 450 złr.

Poz. 5. Na przedłużenie kanału betonowego od ulicy Lubicz do bramy Floryańskiej 3000 złr.

Poz. 6. Na przesklepienie Rudawy w ulicy Karmelickiej 1,500 złr.

Poz. 7. Na dokończenie chodnika posadzkowego w ulicy Floryańskiej, od ulicy św Tomasza do Bramy, 2,400 złr.; przy tej pozycyi zwrócił uwagę r. m. Trauczyński, aby chodnik zrobiono lepszy, aniżeli w pierwszej części tej ulicy, gdzie nie zrobiono nowego, ale tylko wyłatano stary chodnik.

Poz. 8. Wybrukowanie pieńkami ulicy Franciszkańskiej 5,300.

Poz. 9. Wybrukowanie pieńkami ulicy Brackiej 2,300 złr.

Poz. 10. Wybrukowanie wapieniem ulicy Smoleńskiej z chodnikiem pieńkowym 2,300 złr.

Poz. 11. Wybrukowanie chodnika pieńkowego w ulicy Lubicz 600 złr.

Poz. 12. Wybrukowanie pieńkami jatek rzeźniczych poddominikańskich 1,400 złr.

Poz. 13. Na wybrukowanie Małego rynku nie uchwalono ze względu koniecznych oszczędności, tudzież z uwagi że tam ma stanąć bazar.

Poz. 14 Wybrukowanie chodnika pieńkowego w ulicy Krowoderskiej z uregulowaniem spadku rynsztoków i wybrukowanie części chodnika w ulicy Długiej 2300 złr.

R m. Warschauer zwraca uwagę co do bruków wogóle, aby uwzględnić przedmieścia, które są bardzo upośledzone tak pod względem oświetlenia jak i bruków.

Poz. 15. Zamiast 5000 złr. preliminowanych na odrestaurowanie sali w wieży ratuszowej na pierwszem piętrze, urządzenie odpowiedniego dostępu do tejże sali, przebudowanie okien i zegara wieżowego, na wniosek sprawozdawcy r. m. Kieszkowskiego wstawiono tylko 1000 złr. na niektóre roboty, celem zabezpieczenia wieży ratuszowej od dezolacyj.

R. m. Majer zwraca uwagę, aby przy tej sposobności nie zapomnieć i o tej nieszczęsnej przystawce do wieży, która przypomina się wymownie jakby ręką ku niebu o pomoc wyciągniętą.

Ostatnią pozycyę w kwocie złr. 2500 na utrzymanie Muzeum narodowego, przyjęto, a nakoniec do wydatków nadzwyczajnych wstawiono także kwotę 500 złr. przesłaną już w myśl uchwały Rady z 5 stycznia na wniosek r. m. Kieszkowskiego dla nieszczęśliwych pozostałych po katastrofie warszawskiej — tudzież 500 złr. jako subwencyę Towarzystwu Strzeleckiemu udzieloną.

Przyjęto także wniosek r. m. Szlachtowskiego: Poleca się sekcyi ekonomicznej, aby wszystkie wnioski tyczące się wydatków nadzwyczajnych, do budżetu wstawić się mające, poprzednio przedkładały pełnej radzie do uchwalenia z przedłożeniem planów i kosztorysów.

Ogółem budżet dochodów .	526,530 złr.
porównany z sumą wydatków	523,493 złr.
daje przewyżki	3,037 złr.,

którą wstawiono, jak wyżej, do tytułu XLII na wydatki nieprzewidziane.

Sprawy krajowe.

Hr. Hieronim Della Scala właściciel Hnilic wielkich i Hniliczek przesłał do *Dziennika Polskiego* wyjaśnienie swego stosunku z włościanami w Hniliczkach. Odtrąca on z oburzeniem insynuacyę zawartą w protokóle komisyi duchownej, jakoby w jakibądź sposób miał wpływać na znaną deklaracyę Hniliczan przejścia na prawosławie. Hr. Della Scala twierdzi, że niemiał dobrych stosunków z Hniliczanami, a to właśnie skutkiem agitacyi, która oddawna w tej gminie nurtowała Kilku włościan przyszło go zawiadomić o zamiarze przejścia, w wilię złożenia deklaracyi do urzędu.

Zadziwiony tem oświadczeniem dziedzic Hniliczek chciał wybadać usposobienie włościan i powody tego kroku, czynił im pewne przedstawienia, że sprawa to trudna i żądał, aby podanie mu zostało przedstawionem, zanim oddanem będzie do urzędu. Natychmiast po tej rozmowie hr. Della Scala zawiadomił o jej treści miejscowego parocha X Herasimowicza. Z całego wyjaśnienia wynika, że hr. Della Scala odegrał w całej tej sprawie rolę bierną i w niczem nie wpływał na postanowienia Hniliczan. Stwierdza on, że cała agitacya wychodziła od X. Naumowicza, proboszcza w Skałacie, który pod pozorem handlu nasion ściąga do siebie włościan z okolicy, rozdaje im broszury miewa nocne narady. Dr Mikołaj Naumowicz, najnowszy neofita schizmatycki w Galicyi — dodaje hr. Della Scala, jako lekarz zjednał sobie wielki wpływ między ludnością okoliczną i może ojca swego we wszystkiem zasłonić. Gdy komisya duchowna złożona z XX. Kaczały, Małyszewskiego i Kosteckiego zapisała w protokóle, jakoby hr. Della Scala namawiał włościan do przejścia na prawosławie, obecni włościanie zaprzeczali temu, ale X. Kaczała tłomaczył im, że lepiej dla gminy, aby tak zostało w protokóle, „bo pan hrabia pan, *win o toje nedbaje i niczoho sia ne bojit, jemu nycz ne zroblat*“. List hr. Della Scala kończy się zapowiedzią procesu o oszczerstwo przeciwko X. Kaczale i redakcyi *Diła*.

Sprawy monarchii.

Komisya do zaprowadzenia oszczędności i uposażenia administracyi w Austryi jest już złożoną. Na mocy postanowienia N. Pana z dnia 30 stycznia r. b. w skład jej wchodzą: Franciszek Babitsch, wysłużony prezes sądu krajowego; hr. Ryszard Belcredi, radca tajny i prezes trybunału administracyjniego; hr. Henryk Clam-Martinic, radca tajny; Józef Jireczek b. minister; bar. Ignacy Kaiser, wysłużony szef sekcyjny; Wilhelm Lucam, b. wicegubernator banku austro-węgiersk.; hr. Karol Chorinsky, szef krajowy w Salcburgu; hr. Franciszek Coronini, wysłużony pułkownik, radca tajny; wreszcie Otto Hausner, deputowany z Galicyi.

Teatr powstania w Krywoszy i Hercegowinie.

To co nam doniósł środowy telegram *Pressy* z Retrowacza o oczyszczentu obwodów Bileku i Trebini z powstańców przez pułk Szmerlinga, byłoby jeśli się potwierdzi, ważnym krokiem na drodze uspokojenia powstania w Krzywoszy i Hercegowinie.

Czytelnicy przypomną sobie z opisu terenu zajętego przez powstaów w Nrze 22 *Czasu*, że z wyjątkiem kilku odosobnionych obozów powstańczych w środku Hercegowiny, które są bez wielkiego znaczenia i łatwo otoczone a w razie obronności stanowiska dla uniknienia niepotrzebnego przelania krwi, ogłodzone być mogą, główne dwa ogniska powstania skupiły się nad zachodnią granicą Czarnogóry, w Krywoszy i nad północną granicą Czarnogóry w Hercegowinie. Naprzeciw punktu, w którym się granica Czarnogórska zgina z kierunku zachodnio-północnego w północno-wschodni leżą właśnie owe dwa obwody, Trebinii od strony Krywoszy a Bileku od strony hercegowińskiéj. Przez obozy powstańcze, osadzone w tych dwóch powiatach miały oba główne ogniska powstań czucie z sobą i mogły się nawzajem wspierać. Przypuszczamy (o czem wątpić prawie nie można), że jednocześnie z oczyszczeniem tych dwóch obwodów z powstańców, zajęty też został i obsadzony, a może i obwarowany grzbiet gór ciągnący się wzdłuż granicy czernogórskiéj. Powstańcom przeciętą więc już została wszelka komunikacya między Horcegowiną a Krywoszą a w niedostatku komunikacyi przez opanowane obozami powstańczemy obwody a nawet i przez przesmyki górskie wzdłuż grzbietu nie pozostaje powstańcom żadna inna droga do wspierania się nawzajem, jak przez terytoryum czarnogórskie i to przez miejsca obsadzone wojskami czarnogórskiemi. Na to, żeby komunikacya odbywała się przez miejsca, gdźie stoją garnizony czarnogórskie, rząd czarnogórski spokojnym okiem patrzyćby nie mógł, bez narażenia się na odpowiedzialność, któréj wobec Europy pragnącéj, aby nowe zawikłania na Wschodzie nie powstały, na siebie brać nie może.

Działania przeciw oddzielonym od siebie a przez to zupłnie odosobnionym stanowiskom powstania będzie już teraz o wiele łatwiejszem, tem bardziéj, że opanowanie grzbietu gór przez pułk Sehmerlinga umożebnia manewr zachodzenia każdemu z nich grzbietem gór z tyłu. Można więc mieć nadzieję, że jeśli tylko rząd czarnogórski okaże się nie na pozór tylko, ale szczerze lojalnym, przyjdzie może bez dalszego wielkiego rozlewu krwi, do umów o poddanie się i o załatwianie całéj sprawy w sposób pokojowy, coby było w interesie wszystkich stron tak bezpośrednio jsk pośrednio interesowanych najpożądańszem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 lutego.

Nabożeństwo. Przedwczoraj odprawionem zostało w kościele P. Maryi, jako w rocznicę śmierci, żałobne nabożenstwo za duszę ś. p. Ludwika Skrzyńskiego. Licznie zgromadzona publiczność, chciała swoją obecnością uczcić pamięć znakomitego posła.

— **Wice-Prezydent** namiestnictwa Filip Zaleski opuścił dziś Wiedeń rannym pociągiem i z powrotem do Lwowa przejedzie dziś wieczór przez Kraków.

— **Bal prawników** odbył się z całą świetnością we środę w sali Sukiennic i usprawiedliwił w pełnej mierze oczekiwania, do jakich upoważniała pamięć pierwszego pod tą nazwą balu w roku zeszłym. Oddać należy słuszność Komitetowi, że dał dowody artystycznego gustu i praktyczności w urządzeniu głównej sali balowej i przyległych salonów, co nie było rzeczą łatwą wobec ogromnych przestrzeni i różnych technicznych i miejscowych trudności. Szczęśliwym był pomysł urządzenia podestu i estrad dla muzyki i widzów, przez co sala do tańca przybrała artystyczny i praktyczny dla tańczących kształt elipsy, a widzom dostarczyła wygodnych miejsc do siedzenia. Bogate udekorowanie kwiatami kątów i nyż, w których jako godło podwójnego celu zabawy znajdowała się po jednej stronie statua Temidy, po drugiej biust Mickiewicza, oraz luster pąsowemi adamaszkami, urozmaicało monotonność wielkiej sali, a ubranie estrad pąsowemi suknami z paliowemi festonami dopełniało malowniczości tejże. Dość powiedzieć, że sala balowa ani na balu cesarskim, ani marszałkowskim nie była tak piękną, jak na balu prawników. Jeżeli się doda do tego gustowne i praktyczne urządzenie sal przybocznych, buduaru, cukierni, restauracyi, zaopatrzenie tego wszystkiego w potrzebne a nawet wykwintne meble, kwiaty i inne ozdoby, przyznać trzeba, że rzeczywiście Komitet dopiął szczytu swego zadania, a główna zasługa w tem przypada p. Kazimierzowi Kirchmayerowi, który niestrudzony w urządzaniu i nadzorowaniu wszelkich robót, znalazł jeszcze siłę na wyborne prowadzenie tańców do godziny 5ej zrana. Wyborowa publiczność, licząca przeszło 500 osób, między któremi było wiele przybyłych z kraju i zagranicy, zapełniała salony; 80 par stanęło do kadryla i mazura. Wszystkim było swobodnie i przestrono, a porządek w salach i garderobie panował wzorowy. To też ogólne zadowolenie malowało się na wszystkich twarzach, a publiczność nad ranem opuszczając bal, żegnała się: do widzenia w poniedziałek na balu księżny Czartoryskiej, ciesząc się, że jeszcze dwa razy będzie mogła korzystać w tym karnawale— a może już nigdy więcej — z wybornego urządzenia górnych sal Sukiennic. Bal rozpoczął polonezem prezes apelacyi Dr Dargun z p. Weiglową, prezydent Weigel z ks. Cecylią Lubomirską, fmp. hr. Degenfeld z p. Johnową, hr. Bniński z p. Faustynową Jakubowską Za nimi posunęło 30 par samych gospodyń i gospodarzy. Trudno opisywać choćby pobieżnie wdzięki tancerek i gust ich toalet, potrzeba bowiem na to specyalisty. Całość toalet damskich była tak malownicza i pełna elegancyi jakie się tylko w stolicach spotyka. Najpiękniejsze jednak toalety były w kolorze niebieskim a bogactwem i szykiem odznaczały się toalety ks. C., p. z ks. R. D., ks. R., p. B., hr. T. i pani L.; zaś z toalet panieńskich panien W., J., R. i wiele innych, których trudno spamiętać. Dochód jest znaczny, bo około 3000 złr. brutto, zwiększony sumą zebraną za bukiety, które ks. C. z panią B. sprzedawały przy wejściu. Podnieść także należy stronę gastronomiczną balu, z której z całem zadowoleniem wywiązali się p. Dyktarski w restauracyi a p. Heindrich w cukierniczych napojach i przekąskach. Po pauzie odegrała orkiestra po raz pierwszy śliczne walce p. Patzkiego p. n. „Dzieci krakowskie,“ które autor dedykował ks. Zuzannie Czartoryskiej.

— **Bal celem niesienia pomocy ubogim na Kazimierzu** pod opieką Komitetu zawiązanego przez ks. Zuzannę Czartoryską, odbędzie się jakeśmy już donieśli w sali Sukiennic w poniedziałek (6 b. m.) Kilku z młodzieży, chcąc przyjść w pomoc dobroczynnemu temu przedsięwzięciu, sprzedawać będzie bilety w sklepie Sukiennic Nr. 16 od ulicy szewskiej jutro i w niedzielę od 10 zrana do 4 popołudniu, w poniedziałek zaś przez cały dzień. Osoby których nie doszło zaproszenie, zechcą się tam zgłosić.

— **W kościele N. P. Maryi** odbędzie się jutro o godzinie 6ej wieczór ślub p. Wandy Szpengler z p. Janem Wątorskim, podczas którego wykona chór amatorów „Veni creator“ kompozycyi p. Adama Wrońskiego.

— **Na ogólnem zebraniu krakowskiego Towarzystwa łyżwiarskiego** został obrany przewodniczącym hr. Andrzej Zamoyski; do wydziału weszli: pp. Adam Doboszyński, Władysław Dyktarski, Dr Henryk Feintuch, Władysław Grabowski, Władysław Kaczmarski, Bronisław Krasowski, Jan Regiec, hr. Juliusz Tarnowski, hr. Tomasz Zamoyski, Karol Zaremba.

— **Ślizgawka.** Łagodne mrozy, trwające od dni kilku przy najpiękniejszej, jasnej pogodzie, utrwaliły nareszcie ślizgawkę. Pozawczoraj i wczoraj grała na lodzie muzyka wojskowa, co dopomogło jeszcze go ściągnięcia kontyngensu łyżwiarzy i łyżwiarek którzy oddawali się ulubionej zabawie do późnego wieczora. Festyn wieczorny na lodzie odbędzie się w niedzielę 5go lutego od 6 do 9 godziny. Program festynu stanowi: iluminacya ogrodu, rzęsiste oświetlenie stawu, salwy, ognie sztuczne pod kierunkiem pirotechnika p. Mądrzykowskiego, ze współudziałem powiększonej muzyki wojskowej. Koroną zaś festynu będzie korowód, który okaże się o godzinie 7 złożony blisko ze 100 członków na łyżwach z różnokolorowemi pochodniami. Spodziewać się należy, że ten pierwszy a tak urozmaicony festyn lodowy, zgromadzi liczną publiczność.

— **Jordanów** Na linii budować się mającej drogi żelaznej Nowy-Sącz, Żywiec-Czarna, części drogi traawersalnej galicyjskiéj w obrębie sekcyi Jordanów rozpoczęła się z dniem 30tym stycznia budowa szybu dla tunelu pod Wilczycami, w rozdziale wód pomiędzy Rabą i Dunajcem położonego.

— **Wincenty Bernacik**, stróż pod L. 8 na Kazimierzu, w sobotę wieczór udał się do miasta, pozostawiwszy w domu samą 8-letnią córkę Ludwikę, na której, gdy się bawiła ogniem, zapaliła się odzież i ciało mocno sobie poparzyła. Bernacikównę odwieziono do szpitala, a ojca pociągnięto do odpowiedzialności za opuszczenie dziecka bez opieki.

— **Gorlicka Rada miejska** uchwaliła jednogłośnie nadać hr. W. Badeniemu obywatelstwo honorowe w wdzięcznem uznaniu opieki jego i starań gorących o dobro miasta Gorlic. Deputacya przedstawicieli Rady uda się do Lwowa celem wręczenia hr. Badeniemu dyplomu.

— **Zakon OO. Paulinów** jak donosi *Bonus Pastor* ma być na nowo restytuowany w Węgrzech z powodu przeniesienia się z Węgier do Wiednia zakonu Krzyżowców. Z tego powodu wielka część Węgrów zamierza powołać Paulinów z Częstochowy do Węgier i oddać im straż nad ramieniem ś. Stefana, króla węgierskiego. Za powołaniem Paulinów przemawia gorąco dziennik *Függetlenseg*. Zakon OO. Paulinów przez wiele wieków pracował gorliwie w Węgrzech i wydał wielu pisarzów, między innemi poetę O. Pawła Anyos. Po zniesieniu przez cesarza Józefa II zakonu, prócz Krakowa w jednej tylko Częstochowie pozostali OO. Paulini, gdzie są skazani obecnie na wymarcie.

— **Bal przemysłowców w Wiedniu**, który się odbył we środę z niemniejszą jak lat zeszłych świetnością, ma tę właściwość, że gromadzi zwykle wszelkie odcienia towarzystwa począwszy od rodzin mieszczańskich aż do sfer najwyższej arystokracyi i dworu cesarskiego i że na nim rozwija się przed oczyma najwyższy zbytek toalet damskich. Protektorką balu była Arcyksiężna Marya Teresa a gospodyniami balu były księżne: Metternich, Auersperg, hrabiny Taaffe, Schönborn, Mierowa i Wilczek i panie Stummer-Tavenor i Lindheim. O godzinie 9½ przybyło Cesarstwo. Muzyka zaintonowała hymn narodowy. W orszaku cesarskim znajdowali się Arcyksiążę Karol Salwator z arcyksiężną Immakulatą, Arcyksiążęta Albrecht, Reiner, Wilhelm, Ludwik-Wiktor, Jan Salwator, w. mistrz dworu ks. Hohenlohe, gen. adjutant fmp. Mondel, ochmistrz dworu Cesarzowej bar. Nopsca i t. d. Z Polaków znajdowali się na balu ministrowie bar. Ziemiałkowski i Dr Dunajewski oraz hr. Mier. Cesarz zbliżył się natychmiast po swem przybyciu do prezesa ministrów węgierskich Tiszy i podawszy mu rękę rozmawiał z nim, a później z wice-burmistrzem Wiednia Uhlem. Cesarzowa odbyła *cercle*, podczas którego rozmawiała z gospodyniami balu a między innemi z hr. Mierowa, później zaś z nowym burmistrzem Wiednia, radcą dworu Krücka-Jaden, który jej przedstawiony został. O godzinie 11 opuścili Cesarstwo salę wśród muzyki hymnu narodowego i okrzyków.

— **Adam Burg**, Wiceprezes wiedeńskiej Akademii umiejętności, członek Izby Panów, umarł przedwczoraj w Wiedniu, w 85 roku. Zmarły należał do najbardziej poważanych osobistości stolicy. Przeszło półwiekowa jego znakomita działalność na polu przemysłowem i naukowem, zjednała mu cześć wszędzie, a Monarchy, który go niejednokrotnie odznaczał wysokiemi dekoracyami i godnościami. Burg był profesorem mechaniki na politechnice wiedeńskiej, później dyrektorem tej szkoły. Brał on czynny i wybitny udział we wszystkich komisyach Wystaw świata, reprezentując w nich świetnie przemysł austryacki. Politycznie należał Burg do stronnictwa wiernokonstytucyjnego.

— **Z Pragi** otrzymaliśmy następujący telegram: „Przy uroczystości na cześć doktorów Eiselta i Weisa telegramy, otrzymane z Polski wzbudziły niesłychaną radość i uniesienie. Wzniesiony został toast na cześć narodu Polskiego, który uzyskał powszechny, pełen zapału poklask. Wszyscy z uniesieniem wołali: „Sława Polsce! Niech żyją bracia Polacy!“ W imieniu towarzystwa czeskich medyków w Pradze Wacław Hübner.

Wiadomości policyjne:

Stróż nocny Szymon Biernat przytrzymał tej nocy Gustawa Dzikowskiego, który wybijał szyby w domu pod l. 34 przy ulicy Karmelickiej i oddał go do policyi.

Teatr krakowski przy ul. Wolskiej.

Repertoar tygodniowy.

W sobotę 4go: *Milioner* (benefis p. Wojnowskiej).

W niedzielę 5go: *Marya Joanna czyli Kobieta z Gminu.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 ct., w inne dnie 30 ct.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 10ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 1go i 2go lutego pogoda; termometr d. 1go od —9·4 doszedł do —2·2 C. Dnia 2go od —6·0 do —1·0 C. Barometr zwolna opada; o godz. rano d. 3go stan jego był 759·3 millim., termometru —9·6 C. — Wiatr zachodni.

— W sobotę 4go lutego: ŚŚ. Weroniki p. i Jędrzeja C.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Jutro benefis p. Wojnowskiej!

Dwa koncerta zapowiedziane zostały na koniec lutego, mianowicie Bülowa pianisty i Pabla Sarasatego skrzypka.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości *z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej*, o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 2 i 3go lutego.

Z powodu uroczystego święta Matki Boskiej gromnicznej, nie było w dniu wczorajszym targów zbożowych na granicy Kongresówki, tak na Baranie jako też i na Michałowicach.

Dowóz zboża na dzisiejszy targ kleparski z powodu niebyłego targu w dniu wczorajszym na granicy Kongresówki był mały.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·50 do 11·15 złr., czerwoną od 11·— do 11·50 złr., białą pszenicę od 10·90 do 11·40 złr.; żyto piękne od 8·10 do 8·30, pośledni od 7·90 do 8·12 złr.; jęczmień piękny od 7·20 do 7·50 złr., pośledni od 6·50 do 7·— złr.; owies od 6·80 do 7·15 złr.; groch od 8·— do 9·50 złr.; fasolę od 9·50 do 12·— złr.; tatarkę od 7·50 do 8·— złr.; proso od 6·50 do 7·— złr.; wykę od —·— do —·— złr.; jagły od —·— do —·— złr.; kukurudzę od —·— do —·— złr.; rzepak od 13·25 do 13·75 złr., koniczynę czerwoną od 40 — do 60·— złr., koniczynę białą od 45·— do 80·— złr.

Ozimina w Rosyi. Dzienniki rosyjskie piszą, że zasiewy zimowe w guberniach Charkowskiej Połtawskiej i Kijowskiej przepadły i wypadnie na wiosnę zasiewać ponownie.

Austryackie Stowarzyszenie przedsiębiorstw górniczych.

Przy zlewaniu się wszystkich dawniejszych przedsiębiorstw górniczych Styryi i Karyntyi w jedno wielkie stowarzyszenie pod nazwą: *Oester. alpine-Montan-Gesellschaft*, pośredniczył, jak wiadomo, „Länderbank“. Zlanie nastąpiło w ten sposób, że kapitał wszystkich przedsiębiorstw poprzednio z osobna pracujących zredukowanym został podług ścisłego oszacowania rzeczywistej wartości. Na sumę ogólną wyrażonych w ten sposób wartości wszystkich dawnych Towarzystw wypuszczono nowe akcye, a akcye wydane za nie użyto na wykupienie starych akcyj. Cała ta czynność ukończona w zupełności z wyjątkiem priorytetów, które spłacone mają być w terminach na wylosowanie ich przeznaczonych. Kapitał obrotowy składa się ze złożenia w jeden wszystkich kapitałów obrotowych poprzednich zakładów, a że teraz koszta administracyi się stały znacznie mniejsze, kapitał ten obrotowy okazał się zupełnie wystarczającym. Zamówień pełno, tak że z wiosną towarzystwo będzie musiało zwiększyć ilość pieców. Stowarzyszenie ... jakich można. Nowe akcye znajdują się wszystkie prawie na targu paryskim, bo stamtąd przyszły pieniądze, za które je kupiono. W czasie przesilenia spadły one, jak wszystkie inne wartości. Teraz cały finansowy i przemysłowy stan rzeczy przedsiębiorstwa, z wszystkiemi cyframi ogłoszony został, aby sobie właściciele akcyj przez zbywanie ich żadnej szkody nie robili.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 31 stycznia. **Wiedeń**: pszenica 12·60 do 12·62 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień od 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies 0·— do 0·— złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 33·25 do 33·50 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·42 do 12·45 złr.; rzepak (sierp.-wrzes.) od —·— do —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 224·35; żyto 162·— złr.; spirytus po 56·—; olej rzepakowy 47·60 złr. — **Szczecin** pszenica —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 65·— złr.; olej rzepakowy 70·— złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Peszt stycz. 27 (*Targ zbożowy*).
Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12 55 — 12 60 na 80 kilgram. po 13·20 — 13 25 — żyto na 70—72 po 8·70 — 9·—; — jęczmień na 62—63 kilo. 7·80 10 50, owies na 41 — 43 kilog — 7·55 7·85; kukurudza nowa na 74 kil. po 7·20 — 7 35; proso po 5·90 — 6·15; rzepak po —.— — —.—; Olej po 34·— — 34·50, spirytus po 32.— 32 50 złr.

Ostatnie wiadomości.

Dowiadujemy się ze źródła dyplomatycznego: **że prawdopodobnem się staje postawienie przez Austryę „ultimatum“ Czarnogórze.** Rozbieraną już jest w sferach rządowych ewentualność zajęcia tego kraju przez wojsko austryackie. Poufne zalecenia przez Rosę Czarnogórze brzmią: „zachować najstaranniej wszelkie pozory lojalności względem Austryi; protestować przeciw rzucanym na Czarnogórę podejrzeniom, a tym sposobem zyskać na czasie i umożebnić ludowi doczekanie się zmiany położenia a zatem i ministerium w Serbii.“

Otrzymujemy następujące doniesienie z Wiednia z d. 2 lutego:

„Koło poselskie polskie na posiedzeniu dzisiejszem reasumowało, na żądanie polskich członków komisyi przemysłowej, swoją uchwałę z dnia 31 stycznia co do zasad przyszłej ustawy przemysłowej, i po długich rozprawach uchwaliło, na wniosek p. Chrzanowskiego, pozostawić polskim członkom komisyi przemysłowej wolność głosowania według własnego przekonania, przy roztrząsaniu projektu referenta Belcredego na posiedzeniach komisyi przemysłowej; dopiero gdy projekt ten wyjdzie z obrad komisyi i przedłożony zostanie, Koło polskie roztrząsnąwszy cały projekt, poweźmie względem niego uchwały. Albowiem nie tylko idzie o zasady, ale o sposób przeprowadzenia tych zasad w projekcie ustawy; przeto Koło polskie nie może się krępować przez powzięcie uchwał wprzód zanim znany mu będzie cały projekt.

Piszą do nas z Wiednia pod dniem 1 lutego. „Kapitał i rezerwy Länderbanku nie tknięte. Nie ma on ani zobowiązań za granicą ani walorów zagranicznych między aktywami swemi. Nie posiada ani jednej akcyi *Union générale* ani też Länderbanku ani na własność, ani w zastawie. Nie ma w objegu kassenscheinów i do dziś dnia nie reeskontował żadnego wekslu zagranicznego.

Obecnie rozchodzić się będzie o znany interes kolei serbskich, które jak wiadomo, zakontraktowała sama *Union générale*. Länderbank objął by ten interes w takim tylko razie, jeżeliby się pokazało, że nie przechodzi jego sił. Stanowisko gabinetu hr. Taaffego silne i w niczem nie zmienione.“

Piszą nam z Wiednia:

Minister serbski Mijatowicz odbył przedwczoraj na przejeździe do Paryża, w Wiedniu naradę z Kalnokym, w której między innemi zapewniał go o jak najszczerszej lojalności obecnego gabinetu serbskiego, nie tając jednak bynajmniej tego, że mimo czujności rządu, mogłaby partya panslawistyczna (Risticza) przysposobić agitacyę przeciw Austryi.

Ze Lwowa telegrafują do dzienników wiedeńskich, że pokazało się w skutek rewizyi odbytej u Naumowicza, iż były radca dworu Adolf Iwanowicz Dobrzański stoi na czele agitacyi rosyjskiej w Galicyi. Jego syn jest sekretarzem Ignatiewa. Policya miała znaleść u niego ważne i kompromitujące korespondencye. Dobrzański był szefem sekcyi w ministerstwie oświaty, i z powodu agitacyj panslawistycznych otrzymał dymisyę.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 3 lutego. Delegaci „Länderbanku“ Skene i Sarg powrócili z Paryża i potwierdzili wczorajsze telegraficzne doniesienie dzienników, że wszelkie depozyta „Länderbanku“ są odebrane i wszelkie żądania zaspokojone.

Wiedeń 3 lutego. Dzisiejsza *Abendpost* zamieszcza artykuł, który w sposób energiczny zbija metodę niektórych dzienników, dowodzących, że rząd stoi w stósunkach z *Union générale*. Rząd zaś tylko raz jeden wszedł w styczność z *Union générale*, to jest wtedy, kiedy chodziło o udzielenie koncesyi na *Laenderbank*. Zresztą nie istniały żadne między rządem, a *Union générale* stosunki. *Abendpost* gani żywo niepatryotyczne zachowanie się dzienników, które chcą państwo i rząd w złem świetle przed zagranicą wystawić.

Praga 3 lutego. *Bohemia* donosi z Rzymu, że król Humbert zamierza w tych dniach odwiedzić w Neapolu Garibaldego złożonego chorobą śmiertelną. Lekarze opuścili chorego.

Paryż 3 lutego. Właściwym powodem aresztowania p. Bontoux była skarga niejakiego p. Le Jeune, który złożył w *Union générale* 240,000 tysięcy franków przeznaczone na lombard krótkoterminowy. Le Jeune zażądał więc pieniędzy, albo papierów wziętych w zastaw za jego pieniądze, a ponieważ nie uczyniono zadość jego żądaniu, zawiadomił o tem sędziego śledczego, który za główny punkt oskarżenia uznał okoliczność, że *Union générale* depozytów używała na spekulacye giełdowe. Przeciw zarzutowi oszustwa i sprzeniewierzenia zaprotestował Bontoux i Feder. Sędzią śledczym jest p. Pilet des 'Jardins, były deputowany z Calvados.

Marsylia 3 lutego. Wczoraj przybył tu Gambetta i chociaż podróżuje incognito, poznany przez ludność, odprowadzonym został wśród okrzyków do hotelu. Dziś udaje się na kilkudniowy pobyt do Nizzy.

Petersburg 3 lutego. *Gołos* donosi że w Warszawie wczoraj z powodu obaw przed rozruchami wojsko obsadziło główne punkta miasta; wszystkie sklepy zamknięto.

Petersburg 3 lutego. *Nowoje Wremia* objaśniając mowy Szlavego w delegacyi, zapytuje, dlaczego rząd austryacki uważa za konieczne okrywać tajemnicą rozmiary mobilizacyi, jeśli zamierza tylko uspokoić powstanie w Hercegowinie. Usposobienie ludu rosyjskiego zupełnie pokojowe, zakłócić może najwyżej obawa, że polityka Austryi na półwyspie bałkańskim pokój zamącić pragnie.

Moskwa 3 lutego. *Moskowskija Wiedomosti* powiadają, że obwinienie Serbii i Czarnogóry o agitacye panslawistyczne jest nieuzasadnione. Agitacyi bowiem nie potrzeba, gdyż czyniono wszystko ze strony Austryi, aby lud tameczny oburzyć. Co się zaś tyczy zamierzonego rozszerzenia okupacyi, zwraca dziennik ten uwagę polityków austryackich na to, że wszelka cierpliwość ma swoje granice, i że rozszerzenie okupacyi mogłoby napotkać na trudności międzynarodowe.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 3 lutego. Cesarzowa odjechała wczoraj w południe do Irlandyi.

Wiedeń 3 lutego. W komisyi budżetowej delegacyi Rady państwa rozpoczęła się z powodu sprawozdania Russa żywa dyskusya. Grocholski zaproponował uczynić wzmiankę w sprawozdaniu; że administracya mogła być więcej narodową. Wniosek ten odrzucony, natomiast utrzymał się wniosek Grocholskiego 11 głosami przeciw 8, aby wspomnione w sprawozdaniu trzy punkta reformy uznane były jako zdania pojedyncze. Ostateczna redakcya poruczoną została sprawozdawcy wraz z przewodniczącym i zastępcą przewodniczącego.

Wiedeń 3 lutego. Komisya czterech delegacyi węgierskiej, zgodziła się wczoraj jednogłośnie ze zdaniem referenta w kwestyi kredytu nadzwyczajnego w kwocie 8 milionów. Na dzisiejszem pełnem posiedzeniu delegacyi węgierskiej, postawionem będzie sprawozdanie to na porządku dziennym.

Wiedeń 3 lutego. (urzędowe). Z jlnej komendy z Serajewa donoszą 2 b. m.: Silniejszy oddział ruchomy pod dowództwem pułkownika Holze, który po obsadzeniu i ubezpieczeniu wyżyny Rogey, dostrzegł powstańców w Kroblynce, postanowił obejść niedostępne z frontu stanowisko i wprzód połączyć się z załogą u stoku, która z swej strony starała się z pułkownikiem Hotze zyskać czucie. W Varos dowiedział się Hotze że silniejsze bandy powstańców zbierają się między Mrezicą i Susjewem. Pod Susjewoem i Brodem, które przez oddziały z Loki obsadzone były, zaszły małe utarczki między temi oddziałami i powstańcami, co pułkownika Hotze skłoniło do zwrócenia uwagi na możliwe zagrożenie Foki i ubezpieczenia tego nowego punktu i linii Driny. Hotze puścił się przez Mrezicę do Ustikolug po odparciu powstańców 1 b. m. do Foki, dokąd zdążył 2 b. m. Ciężko ranny, kapitan Tichy z 75 pułku umarł.

Paryż 3 lutego. Izba odroczyła przez tak zwaną *question préalable*, wniosek Andrieux'go w sprawie interwencyi przy likwidacyi strat lyońskich *agents de change*. Minister finansów oświadczył, że sprawa interwencyi państwa jest w tej mierze kwestyą nader drażliwą.

Paryż 3 lutego. Minister sprawiedliwości stwierdził wiadomość o uwięzieniu p. Bontoux i Federa dyrektora *Union* i o dekrecie sądu handlowego ogłaszającego upadłość *Union générale*; dodał wreszcie, że należy w razie potrzeby poczynić kroki przeciw członkom Rady nadzorczej; podniósł także potrzebę konieczną zmiany ustawodawstwa w tym kierunku, aby zakazać spekulacyi własnemi akcyami.

Paryż 3 lutego. Senat wybrał prezesem Le Royera.

Londyn 3 lutego. Biuro Reutera donosi z Kairu: Chedyw odroczył odpowiedź na żądanie deputacyi, i poprosił popołudniu do pałacu konsulów jeneralnych francuskiego i angielskiego. W ich obecności podał się Szeryf do dymisyi. *Times* donosi, że w razie dymisyi Szeryfa zastąpić go ma obecny minister wojny Mahmud Samy; ministra wojny zaś zastąpi Arabi bey, a inne posady ministeryalne otrzymają członkowie stronnictwa narodowego. Dla uniknienia przesilenia wejdzie w życie program stronnictwa rewolucyjno-narodowego.

Petersburg 3 lutego. *Journal de St. Petersbourg* omawiając mowę Kalnokyego wyraża się z uznaniem i szacunkiem dla lojalnych i kategorycznych słów jego i powiada, że Kalnoky zna doskonale Rosyę, i wie jak gorąco pragniemy utrzymania pokoju. Miło nam stwierdzić, żeśmy się nie pomylili, utrzymując przy objęciu urzędu przez Kalnokyego, że wzajemne niedowierzanie, które jest gorsze dla stosunków narodowych niż sprzeczność interesów, zniknie między Rosyą a Austryą.

Konstantynopol 3 lutego. Najpierwsi dragomanowie Niemiec, Rosyi, Austryi i Włoch udzielili Assimowi równobrzmiących komunikacyj tej treści, że rząd ich zajmuje się żywo wypadkami Egiptu, i życzy sobie utrzymać *status quo* stosownie do traktatów i firmanów odnoszących się do Egiptu, uznawanych zawsze za prawomocne, dodając w końcu, że do wszelkiej zmiany obecnego stanu rzeczy byłoby potrzebnem pozwolenie wszystkich mocarstw. Dragomani pozostawili odpis tych komunikacyj.

Kursa — Wiedeń 3-go lutego. 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 74·70. — Renta srebrna 76·15. — Renta złota 93·80 6% Renta złota węgierska 118·50 — Losy z roku 1860 131·50. — Akcye Banku Narodowego 828·—. — Akcye kredytowe 312·—. — Londyn 120·20. — Dukaty ·——. — Napoleony 9·56. — Lombardy 128·—. — Losy 1864 roku 171·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 300·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 170·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 161·—. — Anglo-Bank 125·50. Obligacye indemn. galicyjs. 100·—. — Losy prem. węgierskie 118·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 143·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 215·50 6% Listy zast. hipoteczne 101·—. — Marki 58·60 Ruble 121·50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 101·50. — Nowa renta papierowa 90·— złr. — 4% Renta węgierska 86·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 3 lutego.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 75	123 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	59 —
Dukat ważny	5 58	5 65
20-frankówka	9 50	9 60
Imperyał ważny	9 75	9 85
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 25	101 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	94 —	96 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk	99 —	101 —
6% listy „ banku hipot.	99 50	101 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	100 —	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	102 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	104 50
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 — rub.	99 50 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 50	86 85
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	290 —	293 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	165 —	168 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	295 —	300 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 50
Losy miasta Stanisławowa	25 50	27 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) (Oprócz bież. kuponu obligacyjnego dla każdego w miejsce terminu płatne.)

Wiedeń 1 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	74 10	74 30
4⅕% „ srebrna	75 30	75 50
4% „ złota	93 10	93 30
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 —	120 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 —	130 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 —	135 —
„ „ 1864 „ 100 „	171 —	171 50
„ „ 1864 „ 50 „	167 50	169 50
Losy Como-Renten	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	105 25	— —
Bukowińskie „ „	99 75	100 50
Galicyjskie „ „	99 75	100 50
Morawskie „ „	104 —	104 40
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	95 —	96 —
Węgierskie „ „	96 —	97 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	94 25	95 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	129 50	130 50
6% Renta węgierska złota	118 40	118 60
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	93 25	93 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	123 60	124 —
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	214 25	215 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	237 —	237 50
„ „ węgierskie . 200 „	322 50	323 —
Depositen-Bank . 200 „	168 —	173 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	850 —	860 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	826 —	829 —
Unionbank . 100 „	119 75	120 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	145 —	146 —
Wied. Bankverein . 100 „	117 50	118 —
Akcye kolei.		
Albrechts . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	165 —	166 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	549 —	551 —
Elżbiety . 210 „ „	207 —	208 —
Linz-Budweis . 200 „ „	188 —	189 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	177 25	178 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2473	2480
Franciszka Józefa . 200 „ „	193 —	199 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	295 —	296 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	141 —	142 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	168 50	169 50
Nordwest austr. . 200 „ „	209 50	210 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	217 —	218 —
Rudolfa . 200 „ „	165 50	166 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	161 —	161 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	303 50	304 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	117 —	118 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 —	248 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	154 50	155 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	160 —	160 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	165 50	166 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 25
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 —	100 50
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	107 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 25	102 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 25	96 75
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	99 —	100 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	99 —	100 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	100 75	101 50
6% „ „ Włośc. „	100 —	100 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 40	100 60
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 25	— —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	99 50
5½% „ Boden Kredit-Institut	100 —	100 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	93 50	— —
Alföld-Fiume . 200 „ „	92 75	93 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	90 —	91 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	98 20	98 50
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	98 —	98 50
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	100 50	101 50
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ 1872 . 200 „ „	101 75	102 25
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 —	100 50
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	103 50	104 —
„ „ wal. austr. „	101 25	101 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 25	— —
„ poż. 14 milion. 1872 „	106 50	107 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	103 25	103 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 60	102 —
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 66	100 —
„ II „ 1871 300 „ „	— —	97 —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	94 50	95 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 30	94 70
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 —	100 50
„ III „ 1868 300 „ „	95 75	96 25
„ IV „ 1872 300 „ „	92 50	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 50	103 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	100 50	101 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 50	— —
Rudolfa . 300 „ „	99 75	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	97 75	99 25
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115 50	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	88 50	89 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	175 50	176 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	127 —	128 —
„ . 200 złr. 5%	115 50	116 —
Theissb.-Gesell. „ „	101 —	102 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	90 —	90 50
„ „ II Em. 200 „ „	88 75	89 25
„ Nordost . 300 „ „	89 —	89 50
„ „ złotem . 200 „ „	— —	112 50
„ Westbahn . 200 „ „	— —	97 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	91 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	112 50	113 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	114 25	115 —
„ Węgierskie . „ 100	125 75	126 25
3% „ Tureckie . fr. 400	22 —	22 25
Kredytowe . złr. 100	175 —	175 50
Clary . złr. 42	— —	40 50
4% Donau-Dampfsch. . „ 105	— —	111 —
Insprucku . „ 20	23 —	24 —
Keglewicha . „ 10%	17 50	— —
Krakowskie . „ 20	19 —	20 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	40 75	41 25
Palfy . „ 42	35 50	36 50
Rudolfa . „ 10%	20 —	21 —
Salma . „ 42	50 —	52 25
Salzburgskie . „ 20	23 50	24 50
St. Genois . „ 42	— —	49 —
Stanisławowskie . „ 20	25 75	26 25
4½% Tryesteńskie . „ 105	127 —	128 —
4% „ . „ 50	64 —	66 —
Waldsteina . „ 21	28 50	30 —
Windischgrätza . „ 21	37 25	37 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 64	5 66
20 frankówki	9 55	9 57
Imperyały rosyjskie	9 79	9 81
Funty szterl. angielskie	11 97	12 02
Liry tureckie złote	10 80	10 82
Marki niemieckie za 100 marek	58 55	58 70
Rubel papierowy za 100	122 25	122 50

Lwów 1 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	290 —	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 —	101 —
4% „ „ „ „ „	— —	96 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 —	101 —
6% „ „ Banku hip. gal.	100 —	102 —
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 —	101 —
6% „ pożyczki krajowej	100 —	102 —

Warszawa 1 lutego.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	98 —
kupon	— —	034 —
4% Listy likwidacyjne	— —	86 60
kupon	— —	67 —

Do dzisiejszego Nru dołącza się **Cennik nasion Ludwika Földessy** w Budapeszcie, Marie-Valeriegasse Nr. 7 nowy.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedziąlny rządca Drukarni *Józef Łakociński*